

Wolna Grupa Bukowina
Majster Bieda

sł. i muz.: Wojciech Belon

Skąd przychodził, kto go znał,
Kto mu rękę podał kiedy.
Nad rowem siadał, wyjmował chleb,
Serem przekładał i dzielił się z psem.
Tyle wszystkiego, co z sobą miał –
– Majster Bieda.

D D⁵
G G-fis-
e A D D⁵
G G-fis-
e A D _ _ _

Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom.
Śmiał się do słońca, śpiewał do gwiazd,
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał, jak pięć palców, jak szeląg zły
– Majster Bieda.

D _ G _
D _ G A
D _ A _
fis _ h _
A _ G G-fis-
e A D D⁵
G G-fis-
e A D _ _ _

Nikt nie pytał skąd się wziął,
Gdy do ognia się przysiadł.
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
Znużony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc –
– Majster Bieda.

D _ G _
D _ G A
D _ A _
fis _ h _
A _ G G-fis-
e A D D⁵
G G-fis-
e A D _ _ _

D _ G _
D _ G A
D _ A _
fis _ h _
A _ G G-fis-
e A D D⁵
G G-fis-
e A D _ _ _

Aż nastąpił taki rok,	D _ G _
Smutny rok – tak widać trzeba	D D ⁷ G A
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną,	D _ A _
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło	fis _ h _
I choć nie jeden wyteżał wzrok,	A _ G _
Choć lato pustym gościńcem przeszło,	A _ G _
Z rudymi liśćmi, jesieni schedą,	A _ G _
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość	A _ G _
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość	A _ G _
Wiatrem niesiony popłynął	A _ G _
w przeszłość	A _
– Majster Bieda.	A _ D D ⁵
	G G-fis-
	e A D ⁷⁺